

Serce jak z masła i miodu

Gwiazdy show-biznesu nie różnią się od innych babć i dziadków. Zgodnie przyznają, że dzięki wnukom mają mniej zmartwień, a więcej radości niż przy własnych dzieciach. Czy ich wnuki pamiętają o Dniu Babci i Dziadka?

BARBARA WRZESIŃSKA



W to święto na pewno moim wnukom, dziewięcioletniemu Michałowi i sześciolatniej Julci, przyrządzę coś pysznego, coś, co bardzo lubią jeść. Najprawdopodobniej będą to grzanki z ziołami, które uwielbiają, żeberka w sosie z miodem, grzanki z nutellą i mirabelkami oraz sałatka owocowa z bananów, kiwi, gruszek itp.

Odkąd na świecie pojawiły się wnuki, moje życie się zmieniło. Zalała mnie fala ogromnej miłości, której w moim wieku już się nie spodziewałam. Kiedy się patrzy na te małe bąble z doleczkami w policzkach, serce robi się jak z masła i miodu. Wnuki wnoszą do mojego domu radość i nowe życie.

KRYSTYNA JANDA ✓



W Dzień Babci nie będzie mnie w Warszawie przy wnuczce Lenie, ponieważ wyjeżdżam z synami na

narty. To naturalne, że w naszym życiu coś się zmienia, kiedy zostajemy babkami i dziadkami. Jestem niezwykle zajęta osobą, więc nie mogę się bez reszty poświęcić ani dzieciom, ani wnuczce. W miarę możliwości staram się im wszystkim poświęcać jak najwięcej czasu.

Aktorka doskonale pamięta dzień, w którym córka Marysia powiedziała jej, że będzie miała dziecko.

- Plakałam jak bóbr, bo uważałam, że zabiera sobie najpiękniejsze lata życia, tak zwaną opcję zero, gdy wszystko jeszcze może się zdarzyć, zmienić i potoczyć inaczej.

Z chwilą przyjścia na świat wnuczki Krystyna Janda nie pomyślała jednak, że to już koniec jej młodości. Twierdzi, że jej młodość skończyła się w wieku... 28 lat. Z chwilą, gdy podjęła decyzję o rozstaniu ze swoim pierwszym mężem, Andrzejem Sewerynem. Rolę babci traktuje więc normalnie, jak jeszcze jedną innego rodzaju przyjemność i doświadczenie. Dla wnuczki Leny aktorka jest przede wszystkim przyjaciółką. Uwielbiają razem robić zakupy.

KATARZYNA ŁANIEWSKA

W Dzień Babci wybieram się do szkoły mojego młodszego wnuka Marka na spektakl o Warszawie, w którym będzie uczestniczył. Ma niebywały talent aktorski. Zagrał już ze mną w „Plebani”. Powoli staje się „prawdziwym” aktorem.

Wnuki bardzo zmieniły moje życie. Kiedy chłopcy byli mali, spędzałam z nimi mnóstwo czasu na działce. Przeżyłam z nimi wiele trudnych, ale też wspaniałych chwil. Starszy wnuk Mateusz ma 16 lat. Gdy był mały, ja wnosiłam go po schodach, a teraz pytam, kiedy on będzie mnie wnosił. Jest już ode mnie dużo wyższy.

WOJCIECH POKORA

Niestety, w ten dzień będę pracował. O dziewiątej rano jednak zobaczę się z moim najmłodszym wnukiem, który ma na imię Wojciech. Córka chciała mi schlebić i dała mu imię po dziadku.

Mam dwie córki i czworo wnucząt. Synowie starszej córki to już nastolatki. Młodsza córka ma trzyletnią Julkę i kilkumiesięcznego Wojtusia. Kiedy pojawiły się nasze pierw-



sze wnuki, to było istne szaleństwo. Teraz spędzamy z nimi trochę mniej czasu. Niedawno znów pojawiły się maleństwa i po raz drugi przywróciły mi chęć do życia.

ALINA JANOWSKA



Nie zastanawiałam się, jak spędzę Dzień Babci. Na pewno będę pracować, więc będzie to taki dzień, jak wszystkie inne.

Aktorka ma pięcioro wnucząt, w tym cztery dziewczynki i jednego chłopca. Jest całkowitym zaprzeczeniem stereotypowej babci: gra w tenisa, pływa i jeździ na nartach.

JACEK FEDOROWICZ

Wyjeżdżam za granicę, więc będę tego dnia jakoś szczególnie świętował.

STANISŁAWA CELIŃSKA

To ważne święto. Cały czas ciężko pracuję, również dla wnuka Cezarego, który urodził się zaledwie kilka miesięcy temu. Kiedy po-



jawił się na świecie, poczułam, że mój trud, jeśli chodzi o kontynuację rodu, nie idzie na marne. Cieszę się, że jest następne pokolenie. Na początku trochę się zmartwiłam, ale teraz jestem szczęśliwa. Posiadanie dzieci, kiedy się uprawia zawód aktorski, jest dość skomplikowane i męczące. Teraz, jako babcia, już nie mam tyle na głowie. Nie ja muszę się martwić o wszystko, co związane z wnuczkiem. Nie ja przede wszystkim - nim się zajmuję. Oczywiście troszczę się o niego, myślę o nim, ale to już nie jest tak obciążające, jak w przypadku dzieci. Teraz w związku z wnuczkiem mam mniej zmartwień, a więcej radości. Jestem szczęśliwą babcią.

WITOLD PYRKOSZ

Wstaję rano, potem sprawdzam, co mnie boli, smaruję się różnymi maściami i zażywam, co trzeba. Idę do łazienki, myję się, golę, idę do jadalni, zjadam śniadanie, ubieram się elegancko, siadam w fotelu i czekam na wnuczki, które co roku zapominają, że jest Dzień Dziadka. Właściwie na razie jestem „mężem babci”. Mam trzy wnuczki: Karolinę i bliźniaczki: Kamilę i Kaję, które ze względu na rudy kolor wło-



sów nazywane są „miedziakami”. Syn ożenił się w sierpniu zeszłego roku, więc niecierpliwie czekam na wnuka. Chcę wreszcie zostać prawdziwym dziadkiem.

MONIKA FLOREK

Fot. ARCHIWUM